Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 25.I.52 A

Nr 22 (1988)
ROK VII.

PIĄTEK

Prezydent Bierut przyjął min. Wyszyńskiego

WARSZAWA. — W dniu 24 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął na audiencji ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Andrzeja Wyszyńskiego.

Min. Wyszyński w Warszawie

Wdzięczna za nieugiętą obronę pokoju ludność Stolicy zgotowała przybyłemu serdeczną owację

WARSZAWA. — W dniu 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na VI sesję ONZ minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej J. Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. Podcerob i dyrektor Gabinetu Ministra I. I. Łobanow.



Na granicy w Zebrzydowicach, w imieniu Rządu RP, ministra Wyszyńskiego powitali: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokołu MSZ — E. Bartol. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Na dworcu w Warszawie powitali ministra Wyszyńskiego: prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, wicepremier Rządu RP — A. Zawadzki, minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski K. Rokossowski, minister Spraw Zagranicznych — S. Skrzeszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, sekretarze KC PZPR — F. Mazur i E. Ochab, wiceminister Obrony Narodowej — generał M. Naszkowski, przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli charge d'affaires ZSRR w Polsce D. I. Zaikin i attache wojskowy — generał-major I. K. Kazak, w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Przybyłego do stolicy Polski ministra Wyszyńskiego witali przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki wiec, na którym przemawiali minister Wyszyński i premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przydworcowy, ozdobiony czerwonymi sztandarami i portretami Chorążego Pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta RP. Bolesława Bieruta wypełniły tysiące ludzi pracy stolicy, którzy zgotowali ministrowi Wyszyńskiemu niezwykle gorącą i serdeczną owację, wyrażając mu swą wdzięczność za nieugiętą i konsekwentną obronę powszechnego pokoju i zasad pokojowej współpracy narodów przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Wizyty min. Wyszyńskiego

u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 b. m. ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Andrzeja Wyszyńskiego.

u min. Skrzeszewskiego

WARSZAWA. — W dniu 24 b. m. minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Andrzej Wyszyński, złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych, Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Na str. 2-ej podajemy

sprawozdanie z uroczystości powitalnej w Warszawie

oraz teksty przemówień

min. Wyszyńskiego i premiera Cyrankiewicza

Wytyczne dla inżynierów i techników na rok 1952

WARSZAWA. — W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Postępu Technicznego Naczelnej Organizacji Technicznej, z udziałem dyr. dep. techniki PKPG, inż. Bursztyna, przedstawicieli branżowych Komisji Postępu Technicznego NOT i redaktorów czasopism technicznych.

Po wszechstronnym przedyskutowaniu planu technicznego na r. 1952, Główna Komisja Postępu Techniczne go NOT ustaliła jako wytyczne dla wszystkich inżynierów i techników w Polsce szereg węzłowych zagadnień w zakresie prac związanych z realizacją postępu technicznego w przemyśle.

10 samochodów „Star - 20" ponad plan ku czci 10-lecia powstania PPR

KIELCE. — Tysiące robotników Starachowickich Zakładów Samochodowych manifestowały na masówce z okazji 10-lecia PPR swe gorące proletariackie uczucia.

W imieniu załogi celem uczczenia rocznicy wybitny przodownik pracy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi — Duda, zgłosił zobowiązanie wyprodukowania w I kwartale br. 10 samochodów „Star — 20" ponad plan.

W nie słabnącym tempie trwają prace przy budowie wielkiej cementowni w Rejowcu

LUBLIN. — Nowowybudowaną drogą dojazdową oraz bocznicą kolejową bez przerwy napływają materiały na budowę cementowni w Rejowcu, jednej z licznych budowli socjalizmu na Lubelszczyźnie. Znaczna ilość maszyn i urządzeń technicznych koniecznych do produkcji znajduje się już na placu.

Największe nasilenie robót trwa przy budowie fundamentów pod piece rotacyjne, w których będzie wypalany cement.

Przy niwelacji terenu wielkie usługi oddaje kopaczka radziecka, napełniając wąskotorowe wywrotki marglem, który częściowo używany jest do produkcji przez czynną w Rejowcu cementownię „Pokój".

W bież. roku rozpoczęty zostanie montaż hali pieców rotacyjnych, młynów do przemiału surowca oraz młynów do klinkieru.

Jednocześnie z budową zakładu produkcyjnego w pobliskim osiedlu na Murawinku wyrastają domy mieszkalne dla robotników. Pierwszy 3-piętrowy budynek, mogący pomieścić 60 rodzin, znajduje się już pod dachem. W trakcie budowy jest gmach, w którym znajdą pomieszczenie dom towarowy, świetlica, czytelnia, biblioteka oraz stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w Komisji Konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada wytycznym partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom partii, aby czynnie popularyzowali projekt Konstytucji wśród najszerszych mas, wzywając do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ludność Ziem Zachodnich ostro protestuje przeciwko planom podżegaczy wojennych

WARSZAWA. — W miastach i wsiach całej Polski odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania, na których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca ostro protestują przeciwko zbrodniczym planom wskrzeszenia Wehrmachtu.

Podczas zebrania załogi elektrowni

W ELBLĄGU

robotnicy wznosili okrzyki: „Precz z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi!", „Niech żyje niemiecka klasa robotnicza, walcząca o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy!"

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Gdy na masówce zorganizowanej przez załogę Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca poddano głosowaniu tekst rezolucji, podniósł się na sali las rąk. „Przygotowania zbirów hitlerowskich do nowego „Drang nach Osten" stanowią bezpośrednią groźbę dla pokoju — stwierdza rezolucja. — Tym mocniej będziemy walczyli o zachowanie trwałego pokoju, o pokrzyżowanie bandyckich planów amerykańskich kapitalistów i ich hitlerowskich pachołków".

Z głębokim oburzeniem przyjęła młodzież Zakładów Przemysłu Azotowego

W KĘDZIERZYNIE

wiadomość o niecnych zamierzeniach marionetkowego rządu w Bonn — wskrzeszenia hitlerowskich pogrobowców. Wśród owacji na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży całego świata, młodzież uchwaliła rezolucję potępiającą ludobójcze plany zbrodniarzy faszystowskich. Na knowania imperialistów dolarowych i ich pachołków spod znaku Adenauera — czytamy w niej — postanawiamy wszystkie swe siły oddać dla wzmocnienia potęgi naszej ukochanej Ojczyzny, aby Jej wielkość stała się ostrzeżeniem dla wrogów, czyhających na nasze ziemie.

Delegacja PKOP u min. Wyszyńskiego

Sesja ONZ wykazała jak wielkie sukcesy osiągnął światowy ruch w obronie pokoju

WARSZAWA. — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński przyjął podczas swego pobytu w Warszawie dnia 24 stycznia br. delegację Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wiceprzewodniczący PKOP prof. Infeld powitał ministra Wyszyńskiego, oświadczając, że polska opinia publiczna z nie słabnącym zainteresowaniem śledziła przebieg VI sesji ONZ. **Naród polski gorąco popiera wysiłki delegacji radzieckiej z ministrem Wyszyńskim na czele, zmierzające do zabezpieczenia pokoju i demaskowania podżegaczy wojennych.**

Minister Wyszyński serdecznie podziękował członkom PKOP i ze swej strony podkreślił ogromną rolę, jaką odgrywają komitety obrońców pokoju we wszystkich krajach. **Sesja ONZ odbywająca się w Paryżu** — powiedział on — **wykazała jak wielkie sukcesy osiągnął ruch w obronie pokoju.**

Dzieląc się wrażeniami z VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, minister Wyszyński opowiedział, z jak wielkim zainteresowaniem publiczność obecna na sali posiedzeń, jak również szerokie koła społeczeństwa śledziły walkę o pokój w ONZ.

Minister Wyszyński oświadczył, **że podstawowym zagadnieniem obecnej sesji ONZ była sprawa rozbrojenia.**

W zakończeniu minister Wyszyński życzył Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju dalszych sukcesów w jego doniosłej pracy.

Prof. Infeld podziękował ministrowi Wyszyńskiemu za jego serdeczne życzenia. **Obrońcy pokoju w Polsce** — powiedział on — **będą nadal ze wszystkich sił walczyć o utrwalenie pokoju.**



Lud Francji żąda natychmiastowego wypuszczenia na wolność bojowników o pokój oraz innych ofiar represji rządu. Ostatnio przy wyjściu z zakładów Panharda robotnicy rozdawali ulotki domagające się uwolnienia Henri Martin'a. Na zdjęciu: Moment rozdawania ulotek. Fot — CAF

U naszych przyjaciół

MOSKWA. Szybko rozwija się telewizja w obwodzie moskiewskim. Liczba odbiorników telewizyjnych sięga już 7 tys. Wiele aparatów telewizyjnych znajduje się w klubach kołchozowych.

* * *

Kołchozy i ośrodki maszynowo - traktorowe w ZSRR otrzymają w roku bież. ponad 450 elektrowni.

W ciągu pięciolatki powojennej moc elektrowni wiejskich w ZSRR wzrosła 4,5 raza a liczba zelektryfikowanych kołchozów — 6-krotnie.

* * *

SOFIA. W Bułgarii zakończono niedawno budowę wielkiego, położonego wysoko w górach, rezerwuaru wodnego im. Kolarowa, co umożliwi nawodnienie ogromnych obszarów w rejonie miasta Płowdiw.

* * *

MOSKWA. Ukraińska SRR wykonała 3-letni plan rozwoju hodowli bydła. W ciągu trzech lat pogłowie bydła rogatego wzrosło o blisko 80 proc., trzody chlewnej — o 105 proc., owiec — o 132 proc., koni — o 52 proc. i drobiu — o 119 proc.

Przeliczą się kapitaliści!

Potęga sił postępu

zapewni zwycięstwo słusznej sprawie

Na wieść o przyjeździe ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — Andrzeja Wyszyńskiego przed dworcem zgromadziły się wielotysięczne tłumy mieszkańców Warszawy.

W chwili, gdy pociąg wiozący ministra Wyszyńskiego zbliża się do peronu, udekorowanego polskimi i radzieckimi flagami narodowymi, prezentuje broń kompania honorowa, rozlegają się dźwięki hymnu Związku Radzieckiego.

Po przywitaniu się z członkami Rządu RP wśród gorących, nie milknących owacji minister Wyszyński wstępuje na trybunę i wygłasza przemówienie.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Drodzy towarzysze, przyjaciele!

Witam was serdecznie i życzę narodowi polskiemu, młodej Polsce Ludowej, coraz to nowych sukcesów w walce o zbudowanie nowego życia, w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Kapitaliści różnych krajów zjednoczyli się obecnie w zaciekłej nienawiści i walce przeciwko krajom demokracji, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, przeciwko innym republikom ludowo - demokratycznym. Stosują oni wszystkie środki, żeby przerzucić w głąb naszych krajów oddziały swoich dywersantów i terrorystów, licząc na to, że otworzą sobie drogę dla realizacji swych agresywnych planów.

Do tego nigdy nie dojdzie, towarzysze!

Towarzysz Stalin powiedział, że siły pokoju są potężniejsze niż siły wojny, że jeśli narody świata ujmą sprawę walki o pokój w swoje ręce — pokój zwycięży. Wiemy, że wówczas zdołamy zapobiec wojnie i nikt nie będzie przeszkadzał nam kroczyć naprzód coraz dalej i dalej drogą budownictwa socjalizmu, w marszu naprzód — do komunizmu.

Niech żyje nasza wieczysta przyjaźń — narodu radzieckiego z narodem polskim, ze wszystkimi innymi, miłującymi pokój narodami!

Niech żyje nasz sojusz pokoju przeciwko wojnie!

Niech żyje młoda Polska!

Niech żyje Prezydent młodej Rzeczypospolitej Polskiej, towarzysz Bierut!

Niech żyje rząd polski z premierem Cyrankiewiczem na czele!

Niech żyje Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, klasa robotnicza, chłopstwo, wszyscy ludzie pracy w Polsce, cały naród polski, wierny, nieugięty, bohaterski nasz przyjaciel we wspólnej walce o wspólne szczęście!

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Towarzysze i obywatele!

Lud stolicy Polski Ludowej — Warszawy, gorącym sercem wita dziś jednego z najbardziej płomiennych bojowników o pokój, towarzysza ministra Wyszyńskiego (oklaski).

Mocne, pełne jakże słusznych oskarżeń przeciwko ludobójczemu imperializmowi, słowa towarzysza Wyszyńskiego z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych, głęboko zapadają w serca narodu polskiego, który przeżył grozę wojny, który przeżył grozę faszystowskiego najazdu, który wyzwolony został z jarzma hitlerowskiego przez bohaterską Armię Radziecką. Słowa towarzysza Wyszyńskiego, demaskujące drapieżne oblicze imperialistów, odzwierciedlające pokojową politykę Związku Radzieckiego, znajdują coraz większe echo wśród narodów miłujących pokój, wśród narodów kolonialnych, walczących o swoje wyzwolenie i pomnażają szeregi bojowników pokoju na całym świecie.

Naród polski wie, co to jest imperializm. Naród polski w swoim budownictwie socjalizmu, w swej walce o pokój wytęża wszystkie siły, ażeby wzmocnić światowy obóz pokoju i ażeby tym mocniej zagwarantować swój własny rozwój, swoją własną niepodległość, swoją własną przyszłość.

Towarzysz minister Wyszyński, nasz drogi gość — może być przekonany, że jego wizyta jeszcze bardziej wzmocni serdeczne więzy przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Im bardziej jaskrawe są knowania wojenne imperialistów, im bardziej bezczelne są próby odrodzenia Wehrmachtu — tym mocniej i tym jeszcze bardziej świadomie, wykorzystując wszystkie możliwości, wszystkie zdolności narodu polskiego, walczyć będziemy o pokój, tworząc i budując siłę naszej Ojczyzny i zwiększając wkład w siłę wspólnego wielkiego obozu pokoju.

Niech żyje nasz drogi gość, towarzysz minister Wyszyński! Niech żyje niezwyciężona opoka obozu pokoju, Związek Radziecki! Niech żyje nasz wielki przyjaciel, wódz obozu pokoju, wódz całej postępowej ludzkości — towarzysz Józef Stalin!

Zmiany

w rządzie ČSR

PRAGA. — W Pradze opublikowano komunikat o zmianach w rządzie Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwolnił Ladyslava Koprivę na jego własną prośbę, ze stanowiska ministra Bezpieczeństwa Narodowego. Jednocześnie prezydent zwolnił Karola Bacileka ze stanowiska ministra Kontroli Państwowej i mianował go ministrem Bezpieczeństwa Narodowego.

Ministrem Kontroli Państwowej mianowany został deputowany Jan Harus.



W spółdzielni produkcyjnej Nowe Życie w Koniowie w woj. wrocławskim odbyło się otwarte doroczne zebranie, poświęcone podsumowaniu pracy za ubiegły rok oraz dokonaniu całorocznych rozliczeń. Przeciętny zarobek jednego członka wyniósł 13.000 zł. Bezpośrednio po wysłuchaniu sprawozdania o osiągnięciach wspólnej pracy, pięciu chłopów indywidualnych wstąpiło do spółdzielni.

Na zdjęciu: nowi spółdzielcy — Jan Kubacki, Anastazja Karpiuk i Kalinowski w rozmowie z przewodniczącym spółdzielni Andrzejem Parolem.

Zmniejsza wysiłek, podnosi wydajność

Szkolenie metodą Kowalowa

drogą do przedterminowego wykonania planów

W dniu 24 bm., w sali teatru związkowego „Melodram" odbyła się pierwsza ogólnopolska narada aktywu przemysłu bawełnianego, zorganizowana w celu omówienia dotychczasowych osiągnięć szkolenia metodą Kowalowa oraz zadań, jakie stoją przed zakładami pracy w najbliższym czasie.

W naradzie udział wzięli: przedstawiciele Głównego Instytutu Pracy, Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, dyrektorzy zakładów, referenci szkolenia zawodowego, przedstawiciele Komisji Metodycznych oraz instruktorzy i przodownicy pracy.

Po referatach delegata GIP-u, ob. Boleckiego, oraz dyrektora naczelnego CZPB, ob. Jóźwiaka, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wskazywano na poważne braki w szkoleniu metodą Kowalowa, wynikające w dużej mierze z niedostatecznej opieki nad tą nową, doskonałą formą instruktarzu ze strony kierownictwa zakładów, a także CZPB i związków zawodowych.

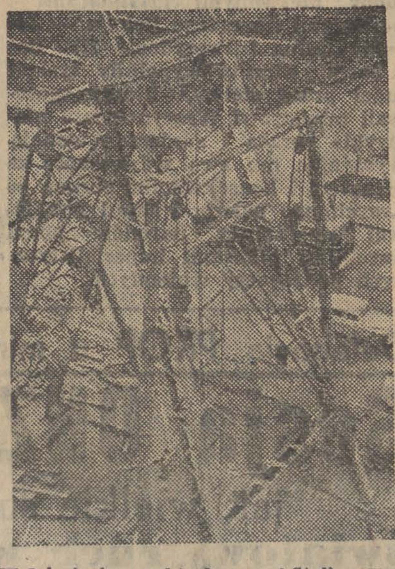
Dyrektor nacz. CZPB, ob. Jóźwiak, podsumowując dyskusję podkreślił, że mimo, iż dotychczas przeszkolono w przemyśle bawełnianym 705 osób, liczba ta jest za mała i że bojowym zadaniem, jakie stoi przed przemysłem bawełnianym, jest rozpowszechnić metodę Kowalowa na wszystkie oddziały fabryk.

Wskazał on na cenną inicjatywę Zakładów w Bielawie, które pierwsze wprowadziły szkolenie metodą Kowalowa na wykończalni, co w okresie niecałych czterech miesięcy pozwoliło obniżyć stan zatrudnienia o 20 przeglądaczek oraz przyczyniło się do podniesienia wykonywania norm o 10 proc.

Wspaniałe sukcesy jakie poprzez szkolenie metodą Kowalowa uzyskały Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego, gdzie przeciętna wykonywania norm wynosi 116 proc., oraz Tkalni Nowej ZPB im. Stalina, gdzie u niektórych tkaczy dzięki przeszkoleniu ich metodą Kowalowa zanotowano wzrost wydajności dochodzący do 60 proc., powinny być zachętą dla wszystkich fabryk. Szkolenie bowiem według tej wspaniałej metody radzieckiego inżyniera ułatwi wykonanie odpowiedzialnych zadań, jakie przed przemysłem bawełnianym stawia trzeci rok Planu 6-letniego.

(w)

Budowa metra



W dziesięciu punktach naszej Stolicy wyrosły charakterystyczne dla Śląska, lecz nowe dla Warszawy wieże wiertnicze. Budowniczowie metra poza pracami na powierzchni zaczęli schodzić w głąb ziemi.

Na zdjęciu: nad wykończonym już szybem stawia się wieże wyciągowe. Przy ich pomocy wydobytą z chodnika ziemię wywiezie się na powierzchnię.

CAF — fot. Nowosielski.

Nasze Rady

STAŁY CZYTELNIK: — Czyszczenie dołów biologicznych może odbywać się wyłącznie w godzinach nocnych. Wystąpienie Pana jest słuszne. W wypadkach nieprzestrzegania obowiązujących godzin — każdy obywatel ma obowiązek powiadomić o tym dozór sanitarny względnie komisariat M. O.

* * *

ANIELA STRZEMIŃSKA: — Myli się Pani, sądząc, że rola komitetu rodzicielskiego ogranicza się jedynie do organizowania świąt szkolnych, czy innych uroczystości, do rozdziału np. mleka czy stypendiów. Komitety rodzicielskie posiadają daleko szerszy zakres działania, a szczególnie powołane są do ścisłego powiązania zadań nauczycielstwa i rodziców w dziedzinie *kształcenia* i wychowania młodzieży. Niesłusznie Pani postępuje, oskarżając komitet rodzicielski, że „ośmielił się" wtrącać w sprawę nieodpowiedniego zachowania się Pani syna. Komitet rodzicielski jest wyposażony w konieczną dozę zaufania, gdyż jest wybierany przez rodziców i tylko z nich przecież się składa. W opisanym wypadku wchodzi w grę fałszywa ambicja Pani, jako matki i raczej należy się komitetowi rodzicielskiemu wdzięczność za zwrócenie uwagi na czyny syna, o których nie było Pani wiadomo i których nie należy i nie można tolerować.

Odpowiadamy:

JAN RYMER, PABIANICE — Wyższa Szkoła Ekonomiczna mieści się w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 3-5. Szkoła Prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości znajduje się również w Łodzi przy ul. Zachodniej 43.

Codzienna nowelka „Expressu"

Kovacs Gyorgy

Historia pewnego motocykla

Motocyklista cieszy się naprawdę tylko dwa razy w swoim życiu: po raz pierwszy, kiedy kupuje sobie motocykl, a po raz drugi, kiedy uda mu się go nareszcie sprzedać...

Mój sąsiad, młody człowiek, mieszkający na parterze, zgłosił się raz do mnie i powiedział nieśmiało:

— Najmocniej pana przepraszam, że narzucam się panu... Jednakże jesteśmy sąsiadami, a ja mam bardzo wiele zaufania do pańskich fachowych wiadomości. Dzisiaj kupiłem sobie motocykl, nie nowy zresztą, za trzysta forintów. To jest doprawdy bardzo przyzwoita maszyna. Czy nie zechciałby pan oglądnąć jej?

— Tak — stwierdziłem, oglądnąwszy motocykl — nie ma najmniejszej wątpliwości. Ta maszyna miała już pięćdziesiąt lat czasu, ażeby stać się przyzwoitą...

Młody człowiek zdębiał.

— Jak? Ta maszyna ma mieć pięćdziesiąt lat?

— Przynajmniej pięćdziesiąt lat! W XX wieku nie produkuje się już podobnych maszyn.

Potrząsnął energicznie głową.

— Ależ proszę pana, to jest model sportowego motocyklu „Old Machless Blumburry" extra górski typ... Mocny, jak wół, niezawodny... Tysiąc pięćset kubicznych centymetrów... Wie pan, co to znaczy?

— Owszem. — odpowiedziałem poważnie i ulotniłem się, albowiem na tym kończyły się moje fachowe wiadomości w tej dziedzinie.

Godziny, które potem nadeszły, były bardzo ciężkie dla mojego nerwowego systemu. Młody człowiek wypróbowywał swój motor na podwórzu. Drżały szyby, pękały w uszach bębenki...

Nazajutrz poprosiłem motocyklistę, ażeby „ujeżdżał" swoją maszynę gdzie indziej, bo człowiek nie słyszy własnego słowa.

Młody człowiek posmutniał.

— Coś tutaj nie jest w porządku z moją maszyną. Ona pochłania mnóstwo benzyny... Kiedy jedzie, zużywa piętnaście litrów na godzinę. Kiedy stoi — troszeczkę więcej, ponieważ bak jest uszkodzony... Ale, niestety, ona teraz już w ogóle nie chodzi.

Spojrzał na mnie błagalnie i dokończył.

— Kochany panie sąsiedzie, niech mi pan dopomoże... Pańskie wiadomości fachowe...

Jego zaufanie do moich wiadomości fachowych pochlebiło mi.

— Więc czym mogę panu służyć? — zapytałem.

— Dobrą radą.

— Hm... Poradzę panu coś radykalnego. Niech pan rozbierze swoją maszynę i włoży jej części na osiem dni do letniej, ocukrzonej wody, nasyconej solnymi kwasami. W takim wypadku pomoże to z całą pewnością!

Osiem dni, jakie potem nadeszły, były spokojne, szczęśliwe. Ciszy nie zagłuszał żaden odgłos silnika. Błogosławiłem w duszy swoją życiową mądrość. Aliści dziewiątego dnia zapukał sąsiad do moich drzwi.

Minę miał nieszczęśliwą.

— Drogi sąsiedzie — zaczął — pańskie wiadomości fachowe...

— Ach rozumiem, rozumiem. Chodzi znowu o pański motocykl — przerwałem mu. — Coś jeszcze nie jest z nim w porządku? Niech pan napełni bak rozczynem sztucznej kawy, nasyconym kwasem saletrowym, zapali, a przekona się, jak wspaniałą rzeczą jest taka napędowa siła rakietowa.

Kiedy następnego dnia znalazłem się na podwórzu, zauważyłem mojego sąsiada, który usiłował setną z kolei zapałką zapalić „rakietową kawę".

Na mój widok o mało się nie rozpłakał.

— Drogi sąsiedzie — zaczął — pańskie wiadomości fachowe...

— Niech się pan nie martwi, drogi przyjacielu! Chcę panu dać doskonałą radę...

— Od dłuższego już czasu czekam na nią, dobroczyńco!

— W naszej bramie wisi plakat, z którego wynika, że biuro skupu starzyzny płaci wysokie ceny za żelazo, miedź i gumę. Jestem w posiadaniu znakomitej siekiery, bardzo ostrej i ciężkiej. Jeśli pan sobie życzy, mogę ją panu pożyczyć...

Mój sąsiad westchnął ciężko. Zrozumiałem, że pęka mu serce. Niemniej powiedział niemal spokojnie:

— Więc niech mi pan da tę siekierę!...

Siekiera była rzeczywiście ciężka i ostra. Kiedy mój sąsiad porąbał już motocykl „Old Machless Blumburry" na drobne części, zwrócił się do mnie z westchnieniem:

— Prawda, panie inżynierze? Nie warto żałować tej maszyny?

— Oczywiście, że nie warto! — odpowiedziałem. — Nie trzeba jej żałować, ponieważ robiła ona straszliwy hałas. Chciałbym jednak zwrócić panu uwagę, że bynajmniej nie jestem inżynierem... Niemniej obiecuję panu, że uczynię wszystko, co będzie leżało w mojej mocy, ażeby powiększyć swoją fachową wiedzę w tej dziedzinie...

Sąsiad spojrzał na mnie bardzo dziwnie i wyczułem, że ma zamiar rzucić jakieś przykre słowo. Ale w tej samej chwili zjawił się, wezwany przedtem telefonicznie funkcjonariusz biura skupu starzyzny i z ręki wypłacił młodemu człowiekowi trzysta dwadzieścia osiem forintów za złom, pozostały z „Old Machless Blumburry".

Młody sportowiec przeliczył bardzo dokładnie pieniądze, schował je do kieszeni, a potem, pełen zadowolenia, klepnął mnie po ramieniu.

— Niech pan mówi co pan chce, ale pańskie fachowe wiadomości są naprawdę nieocenione!

Z węgierskiego tłum. C.

Tematy dnia

Bony i opieszałość

MIMO, że od szeregu dni prasa łódzka systematycznie i dokładnie informowała o terminach, miejscach i kolejności odbierania bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc luty br., znalazły się zakłady pracy, które zaniedbały wykonania obowiązku i nie zaopatrzyły swych pracowników w bony.

Ostatnim dniem wydawania bonów była środa 23 bm. Tymczasem w czwartek 24-go od rana Wydział Handlu przy Prez. RN w Łodzi zaczęły nachodzić procesje spóźnialskich, którym dopiero teraz „przypomniało się", że nie pobrali jeszcze bonów. Do tych spóźnialskich należą w większości zakłady prywatne jak np.: wytwórnia trykotaży — Widziński, ul. Lipowa 47, przedsiębiorstwo elektrotechniczne — Hoper, Przejazd 35, zakład zegarmistrzowsko-jubilerski — Roszak, Wschodnia 47, gremplarnia wełny — ul. Stalina 10, pracownia drewniaków i bamboszy — Zielona 32, wytwórnia wód gazowych — Zachodnia 20 i wiele, wiele innych zatrudniających od 3 do 10 pracowników.

Na długiej liście opieszałych znalazły się, niestety, także niektóre zakłady uspołecznione jak: „Textilimport" — 22 Lipca 2, Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego — Łomżyńska 13-15, Okręgowy Ośrodek Kształcenia i Dokształcania Pedagogicznego przy Nowotki 46, Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego ul. Kopernika 1-3 i inne.

Pracownicy punktów wydających bony od soboty do późnych godzin wieczornych w ub. środę załatwiali wszystkich przybyłych, a w sklepach ekspedientki czekały i czekają na klientów, mających swe bony zarejestrować.

A dziesiątki, ba nawet setki robotników nie mają jeszcze bonów, bo zapomniał o tym referent, a nie dopilnował dyrektor, lub też właściciel firmy nie chciał sobie zadać trudu odebrania kartek w terminie.

Władze terenowe, kierując się jednak interesem pracujących, którzy na skutek opieszałości pojedynczych osób nie mogą być pozbawieni bonów na miesiąc luty, postanowiły bony te wydać.

W przyszłości jednak fakty te nie mogą się już powtórzyć. (g)

Pod ostrym kątem

Nie przyjęte puszki

OSZCZĘDZANIE stało się w naszym życiu gospodarczym trwałą zasadą. O wyniki w tej dziedzinie stara się każda instytucja.

A jak to robi Centrala Spożywcza? Posłuchajcie.

Któregoś dnia przed sklep spożywczy MHD przy ul. Zgierskiej 146 zajechał samochód po opakowania.



— No, nareszcie! — odetchnął z ulgą kierownik sklepu. — Będę miał więcej miejsca w moim magazynie, bo przecież już nie można było się ruszać!...

Naładowali wóz. Pojechali.

Lecz po godzinie czy dwóch ten sam samochód stanął znowu przed sklepem. Na wozie w dwóch workach znajdowało się nie przyjęte przez Centralę Spożywczą opakowanie — puszki po kostkach bulionowych.

Takie ładne, blaszane puszki, hermetycznie zamknięte, czyste i nadające się do wielokrotnego użytku.

— Powiedzieli w CS-ie, że może to pan na śmietnik wyrzucić! — oświadczyli konwojenci.

Ścisnęło się z bólu serce kierownika sklepu.

— Takie dobre puszki! Można je przecież odesłać do Poznania. Fabryki tłumaczą, że przerwy w dostawie kostek bulionowych wynikają niejednokrotnie właśnie z powodu braku opakowania... To stanowczo nie jest w porządku. Muszę o tym napisać do „Expressu"...

I napisał. Dodał jeszcze, że jest ogromnie oburzony, że samochód ciężarowy jechał z dwoma tylko workami puszek z Wólczańskiej na Zgierską.

P.S. A my podzielamy oburzenie kierownika sklepu MHD, Zgierska 146, w zupełności! (gor.)



KAZIO: — To już dzisiaj będzie piąty. Zabawa idzie na całego!...
WICEK: — Co ten brzdąc tu wypisuje?
WACEK: — Pojęcia nie mam, trzeba sprawdzić...

WICEK: — Oto i wytłumaczenie zagadki! Chłopcy wyślizgali lód na chodniku, a przechodnie nie spodziewając się takiej pułapki, wywracają się. Ten mały liczy ilu ludzi już wylądowało na ziemi!

WICEK: — Pan tu jest dozorcą?
DOZORCA: — Niby ja, a o co się rozchodzi?
WICEK: — Przed domem jest ślizgawka i ludzie się przewracają!

DOZORCA: — Przecież chłopcy się na niej ślizgają, a sport teraz to wszystko!
WICEK: — Ale do tego mamy specjalne torowiska lodowe a jezdnię trzeba posypać popiołem.

Surowy, lecz sprawiedliwy wyrok

Sprawcy kradzieży fabrycznych poniesli zasłużoną karę

GŁĘBOKA cisza zapanowała w sali klubu fabrycznego ZPB im. Stalina w Łodzi, gdy z podium sędziowskiego padły słowa wyroku, wydanego przez Trybunał Wojewódzki na członków szajki złodziejskiej, która od czerwca do listopada ub. r. grasowała na terenie tych zakładów.

Oskarżeni: Eugeniusz Modliborski i Tadeusz Kołat zostali skazani na 8 lat więzienia, Adam Borecki, Marian Krężel, Stanisław Czerwiński i Jan Strzelecki — na 6 lat więzienia, Jan Wiśniewski i Józef Nobis — na 5 lat więzienia, Leon Chęciński, Zygmunt Borowski i Kazimierz Rzeczkowski — na 4 lata więzienia.

Surowy wyrok, surowe kary... Ale też i sprawiedliwe! Aby utwierdzić się w tym przekonaniu wystarczyło spojrzeć na twarze zebranych zwrócone ku ławie oskarżonych. Z bezmierną pogardą i potępieniem patrzyli obecni na rozprawie robotnicy zakładów stalinowskich na grupę szkodników, którzy zhańbili honor załogi dopuszczając się ohydnego przestępstwa — kradzieży wspólnego socjalistycznego mienia, będącego owocem ofiarnej i wytężonej walki o wykonanie planów produkcyjnych.

Ponad tysiąc metrów różnych materiałów — koszulówki, satyny, drelichu itp. ukradli oskarżeni na przestrzeni niespełna 5 miesięcy, wywożąc swój złodziejski łup pod wagonami kolei fabrycznej lub przenosząc go w trepach roboczych. Czynili to w sposób perfidny i przemyślany, tworzyli zorganizowaną szajkę, która starała się wykorzystać każdą okazję dla kontynuowania przestępczej działalności.

Obcą im była wszelka myśl o szkodzie, jaką wyrządzają państwu i społeczeństwu. Najmniejszych skrupułów nie budziła w nich świadomość krzywdy, popełnianej wobec innych robotników.

Zeszli na pozycje wroga klasowego, który chciałby widzieć w naszych fabrykach i instytucjach jak najwięcej podobnych przykładów nieuczciwości i zgnilizny moralnej.

Sprzeniewierzyli oni się szczytnym ideałom, o które walczy załoga zakładów stalinowskich wraz z całą polską klasą robotniczą. Czynami swoimi utrudniali bowiem realizację Planu 6-letniego, a tym samym utrudniali walkę o pokój.

— Gdy my dajemy z siebie wszystko, aby wygrać wyścig z czasem, aby produkować coraz szybciej, więcej i lepiej — oni nadużyli naszego zaufania, kradli owoce naszej ciężkiej pracy! — powiedział drżącym z oburzenia głosem przodujący tkacz ZPB im. Stalina — Marceli Otocki, zeznając jako świadek.

Czy Kazimierz Rzeczkowski, który spalił w obsługiwanym przez siebie piecu kotłowni paręset metrów skradzionego towaru w celu usunięcia dowodu winy swych wspólników, zastanowił się ile pracy kosztowało wyprodukowanie tych zniszczonych tekstyliów?

Czy ładowacz węgla Modliborski, farbiarz Wiśniewski i in. złodzieje, którzy wykrętnie tłumaczyli się przed sądem, że kradli ponieważ potrzebowali pieniędzy, nie mogli swych zarobków zwiększyć uczciwą drogą: przez podniesienie wydajności pracy, przez wzorowe i sumienne wypełnianie codziennych obowiązków?

Zła wola oskarżonych, ich wrogi stosunek do ludowego państwa, nie ulegają żadnej wątpliwości.

Ponieśli zasłużoną karę. A kara ta powinna być ostrzeżeniem dla tych jednostek, które szukając sprzecznych z interesem społecznym, nieuczciwych zarobków próbują iść w ich ślady! (S)

Wyjaśnienie

W związku z notatką o kapuście w przygodach Wicka i Wacka, Ogrodniczy Zakład Handlowy w Łodzi wyjaśnia, że nie ma w ogóle ani w magazynach ani w kopcach kapusty białej, a te ilości, które zostały w sezonie jesiennym, skierowano do kiszarni. Jednocześnie OZH komunikuje, iż rozdzielnik na kapustę kiszoną dla poszczególnych odbiorców sporządza Centrala Spożywców.

EXPRESS ILUSTROWANY



Wyhodować buraki o wadze 3 do 5 kg. to sztuka nie lada. A takie właśnie niezwykłe sztuki wyhodował na swojej dwuhektarowej plantacji chłop z gromady Brzeźno, pow. sieradzkiego, Ludwik Potyrała. Z jednego tylko hektara zebrał on 600 kwintali buraków. Stosował on w swojej pracy wiele osiągnięć agrobiologii radzieckiej, o których dowiedział się z podręczników rolniczych.

● We wtorek 29 b.m. odbędzie się w świetlicy Farbiarni i Wykończalni „Pierwszej" przy ul. Deszczowej 26 sesja DRN Łódź-Południe. Jednym z punktów sesji będzie sprawozdanie z pracy referatu skarg i zażaleń oraz załatwiania krytyki prasowej. Początek sesji o godz. 17-ej.



Równolegle z budową osiedli mieszkaniowych w Warszawie postępuje budowa nowych budynków szkolnych.
Na zdjęciu: fragment hallu nowej szkoły na Muranowie.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

Pasztety zajęcze i wędliny z dzika dla smakoszy

W najbliższym czasie w sklepach łódzkich ukażą się w sprzedaży przetwory mięsne z dziczyzny.

Jak się dowiadujemy, będą to głównie pasztety zajęcze i z kuropatwy.

Poza tym sprzedawane będą wędliny z dzika. (u)

Nasi czytelnicy piszą

Zapomniano o Łagiewnikach!

Drogi „Expressie"!

Pod koniec ub. roku do Łagiewnik k-Łodzi zawitało kilka razy kino objazdowe. Ponieważ odwiedziny wypadały zawsze w niedzielę, a więc dzień wolny od nauki i pracy, wyświetlane filmy cieszyły się wielkim powodzeniem.

Niestety, w nowym roku kino nie przyjechało ani razu. Daremnie oczekiwano go każdej niedzieli. Sala jest duża, frekwencja również, pytamy więc z jakich powodów zapomniano o Łagiewnikach?

Stała czytelniczka

Powinien być przystanek

Szanowna Redakcjo!

Ostatnio Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne skasowało przystanek tramwajowy na Widzewie (obok Grzelczaka). Na przystanku tym wsiadało zazwyczaj wiele osób i to zarówno mieszkających w okolicznych domach jak i za torem kolejowym. Przystanek był dla nich wielkim udogodnieniem, ponieważ w jego pobliżu znajduje się przejście przez tory.

Obecnie ludzie ci wsiadają i wysiadają z tramwaju w biegu, narażając się na wypadek.

Uważam, że MPK powinno przywrócić ten przystanek!

D. Niewiachomski
Widzew

Od pierwszych dni lutego

zmiany w lecznictwie

Poradnie ogólne, pomoc specjalistyczna, zwolnienia z pracy

Rozszerzenie opieki nad dziećmi

Od 4 lutego b. r. lecznictwo łódzkie pracować będzie według zmienionych nieco zasad. Zmiany te dotyczą poradni ogólnych, specjalistycznych, poradni dla dzieci, pracy pogotowia, sprawy zwolnień lekarskich itd.

MYŚL przewodnią wprowadzanych zmian można by ująć w ten sposób: „ani jeden chory nie zostanie bez pomocy lekarskiej, ani jeden bumelant nie otrzyma zwolnienia". Ze strony państwa jest to więc dalszy krok ku zapewnieniu należytej opieki i pomocy lekarskiej każdemu choremu człowiekowi pracy.

W swej bramie wszyscy lokatorzy znajdą na specjalnej wywieszce adres najbliższej poradni ogólnej, do której będą się mogli zgłosić w wypadku choroby i gdzie zostaną zbadani.

Poradnie te mają obowiązek przyjmowania w pierwszym rzędzie chorych, przychodzących do lekarza **z pracy.** Lekarz wypisuje wtedy zwolnienie albo też (w razie zdolności pacjenta do pracy) robi adnotację, czy wizyta była konieczna i poświadcza godzinę załatwienia.

Lekarze tych poradni będą również wydawali skierowania **do terenowych ośrodków specjalistycznych,** a więc do chirurga, laryngologa, okulisty i in. W ośrodku natomiast, jeśli lekarz-specjalista nie będzie mógł od razu rozpocząć właściwego leczenia, wydawane będą skierowania na dodatkowe badanie analityczne, np. moczu lub krwi; Badanie takie może zalecić także lekarz poradni ogólnej.

Wizyty u obłożnie chorych załatwi **lekarz rejonowy.** W zasadzie wizytę tę złoży on jeszcze tego samego dnia, jeśli zgłoszono ją przed południem, a dnia następnego, jeśli zgłoszono ją po południu.

Oczywiście, wzywać go należy tylko w wypadkach **koniecznej potrzeby.** Inaczej można się spotkać z przykrymi następstwami.

Zasady postępowania przy wydawaniu zwolnień z pracy będą takie: **lekarz poradni ogólnej może zwolnić chorego z pracy na 3 dni i zwolnienie takie ma prawo powtórzyć dwukrotnie. Po wykorzystaniu tego uprawnienia, w razie potrzeby, lekarz ten obowiązany jest przesłać chorego lub — w wypadku jeśli ten nie może wstać z łóżka — przekazać dokumenty jego choroby do jednej z komisji lekarskich.**

Komisja lekarska, lekarz poradni ogólnej, specjalista czy szpitale, mogą wydawać zwolnienie z pracy tylko na blankiecie L-4, który jest jedynym dokumentem usprawiedliwiającym nieobecność chorego i stanowi podstawę do wypłacenia zasiłku chorobowego.

Gdy zachodzi potrzeba ulokowania chorego w szpitalu, chory, względnie ktoś z jego rodziny czy znajomych musi zgłosić się w referacie szpitalnym przy Al. Kościuszki 48. Tutaj, na podstawie „karty kwalifikacyjnej" lekarza i zależnie od pilności przypadku, a także ilości zwalnianych miejsc w szpitalach, wydaje się skierowania.

Ponadto, gdy konieczny jest przewóz chorego (o tym decyduje adnotacja lekarza na „karcie kwalifikacyjnej"), do szpitala odwozi go karetka pogotowia.

Opiekę nad dziećmi sprawować będą poradnie: jedne — dla dzieci zdrowych, inne — dla chorych. Pierwsze z nich sprawują funkcję profilaktyczną, drugie zajmują się leczeniem. W poradni dla dzieci chorych, pierwszeństwo mają maleństwa z chorobami wysypkowymi. Trzeba tylko uprzednio zameldować o tym pielęgniarce.

Będzie też można wzywać lekarza **do domu** — do obłożnie chorych dzieci, które nie przekroczyły 3 lat życia. Jasne, że i tutaj nie trzeba się kierować przewrażliwieniem, a prosić lekarza tylko w razie konieczności.

(ea)

Łódzcy narciarze jadą do Zakopanego

Wspólne mistrzostwa z zawodnikami Warszawy

W dniach 31. I. — 3. II. r. odbędą się w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Łodzi i Warszawy w konkurencjach zjazdowych i biegowych.

Na mistrzostwa wyjeżdża z Łodzi grupa 27 zawodników reprezentująca zrzeszenia: AZS, Unia, Ogniwo oraz Wydział Oświaty MRN. Program zawodów obejmuje bieg otwarty, slalom gigant, sztafety oraz slalom otwarty i do kombinacji.

Będą to pierwsze w historii narciarstwa łódzkiego mistrzostwa okręgowe.

Zapaśnicy Włókniarza rozpoczęli treningi

Zapaśnicy Włókniarza, którzy do niedawna należeli do tak zwanych „śpiących" sekcji, zabrali się energicznie do pracy. Wznowiono treningi i obecnie odbywają się one regularnie trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki w sali szkoły na Karolewie im. M. Fornalskiej, w godzinach 18 — 20.30.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 25 STYCZNIA

13.45 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Gorące dni" — odc. powieści Niziurskiego. 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Audycja słowno-muzyczna pt. „O tym, jak Wiergiłowie odkryli węgiel". 16.00 „Wszechnica Radiowa". 16.20 Program lokalny. 17.45 Reportaż. 18.00 Muzyka. 18.30 „Wszechnica Radiowa". 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Sachem" — odc. 2 noweli H. Sienkiewicza. 21.30 Gra orkiestra taneczna PR. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.10 Rosyjska muzyka kameralna. 22.40 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Łagiewnicka 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — Zemsta, 19
Powszechny — Ożenek z posagiem, 19
Żydowski — Pan Jowialski, 19.30
Mały — Dwa tygodnie w raju, 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle", 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17
Arlekin — „Depesza choinkowa" — godz. 17.

KINA

BAJKA — Wielki Obywatel I ser. — 17.30, 20
BAŁTYK — Niebezpieczeństwo śmierci 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA — W piaskach środkowej Azji, 18, 20
MUZA — Wiosna w Sakenie 18, 20
POLONIA — Niedźwiedź, Dziadek do orzechów, Grzech — program składany 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — W dni pokoju 18, 20
REKORD — Ostatni rejs 18, 20
ROBOTNIK — Święto Pracy i Pokoju 17, 19
ROMA — Narzeczona z Turkmenii, 18, 20
SOJUSZ (N Złotno) — Czapajew, 18.30
STYLOWY — Donieccy górnicy 18, 20
ŚWIT — Leśna opowieść, 18, 20
TATRY — Kwitnąca Ukraina, 16, 18, 20
WISŁA — Radosne spotkanie 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Wielka siła, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Hojne lato, 18, 20

Na Holmenkollen i Jordal Amfi

W trzech „wioskach olimpijskich"

zamieszkają uczestnicy Igrzysk Zimowych

Oblodzona trasa slalomu postrachem alpinistów

Gdyby nasi olimpijczycy już w tej chwili znaleźli się w Norwegii, zastaliby prawie wszystko zapięte na ostatni guzik. Gospodarze czynią wysiłki, żeby dać należytą oprawę igrzyskom olimpijskim, zwłaszcza że zdaniem fachowców Oslo i najbliższe okolice już z natury rzeczy są bardzo dobrze wyposażonymi terenami sportów zimowych.

Raj dla łyżwiarzy

W samym centrum Oslo leży Bislett-Stadion, główne lodowisko. Tutaj odbywać się będą zawody w jeździe szybkiej i figurowej, mecze hokejowe oraz uroczystości związane z zakończeniem igrzysk zimowych.

Lodowisko to, mieszczące około 60 tysięcy widzów, wyposażono w nowoczesne urządzenia oświetleniowe, zamknięte kabiny dla dziennikarzy i sprawozdawców radiowych itp. udogodnienia.



Spotkania hokejowe na Olimpiadzie muszą się odbywać według regulaminu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — na sztucznym lodowisku. Ponieważ Bislett-Stadion takich urządzeń nie posiada, Norwedzy zdecydowali się na wybudowanie amfiteatralnego sztucznego lodowiska nazwanego Jordal-Amfi. Jest to ich największe osiągnięcie w dziedzinie inwestycji sportowych.

...i dla narciarzy

Czym dla łyżwiarzy będzie Bislett-Stadion, tym dla narciarzy wzgórze pod Oslo, zwane Holmenkollen. Od dawna jest ono Mekką skoczków wszystkich narodowości.

Wiadomo powszechnie, że skoki narciarskie są jedną z najpopularniejszych konkurencji w Norwegii. Organizatorzy wietrzą niezły interes i licząc się z powodzeniem, zwłaszcza konkurencji skoków, wybudowali na Holmenkollen trybuny mogące pomieścić 150 tysięcy widzów!

Dla wiadomości naszych narciarzy warto zaznaczyć, że na tymże wzgórzu Holmenkollen będą mogli obejrzeć muzeum narciarskie, znane z bogatego zbioru eksponatów.

Alpiniści uwaga!...

Miejscem rozgrywania konkurencji alpejskich będzie Rödkleiva i Norefjell. Przed trasą slalomu w Rödkleiva narciarze odczuwają respekt; jej prawie całkowicie zlodowaciała powierzchnia stawia zawodnikom ogromne wymagania. W Norefjell natomiast przeprowadzane będą biegi na długich dystansach. Zarówno do jednej jak i drugiej miejscowości poprowadzono nowe drogi dojazdowe, innymi znowu połączono wszystkie miejsca startu.

Ceremonie w ratuszu

Przygotowania na przyjęcie zagranicznych uczestników Olimpiady trwają bez przerwy. Już na granicy natkną się goście na olbrzymich rozmiarów napis „Velkommen til Norge!" (Witajcie w Norwegii!) Wszystkie stacje graniczne ozdobiono flagami, a pociągi, które odwiozą gości — girlandami, kwiatami i hasłami.

Po przyjeździe do Oslo, każda delegacja olimpijska wprost z dworca uda się do ratusza, gdzie odbędą się ceremonie powitalne.

Tu znajdziecie wszystko

Obozowisko olimpijskie dla kobiet urządzono w Ila, dla mężczyzn natomiast w Sogn i Ulleval. W trzech wioskach znajdą olimpijczycy wszystko: od dentysty — do cukierni, od bibliotek we wszystkich językach narodowości biorących udział w igrzyskach — do warsztatu reperacyjnego każdego rodzaju sprzętu sportowego. Pokoje przeznaczone dla kierownictwa, wyposażono w aparaty telefoniczne, z których można się będzie bezpośrednio połączyć z odpowiednim krajem.

„Wioski olimpijskie" leżą na peryferiach Oslo, ale zawodnicy będą mogli każdej chwili zażądać telefonicznie auta, które ich zawiezie do miasta. Będą mieli również do dyspozycji 700 chłopców i dziewcząt, zaangażowanych na przewodników, tłumaczy itp. „duchy opiekuńcze".

Szturm do kas

Pierwsi goście przybywają już teraz do Oslo, choć igrzyska rozpoczną się dopiero 14 lutego i potrwają do 25 lutego. Równie niecierpliwą, a może raczej przezorną, jest publiczność norweska. Zaledwie w cztery godziny po otwarciu kas przedsprzedaży wykupiono ponad 60 tysięcy biletów i to tylko na zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej (!).

Powodzenie tej konkurencji daje próbkę zainteresowania, którym cieszyć się będą tegoroczne zimowe igrzyska olimpijskie.

J. Mey.

Na lodowisku w Ałma Ata

padły 4 rekordy światowe

Żukowa wykazała wspaniałą formę

Na lodowisku w Ałma Ata zakończyły się mistrzostwa ZSRR w jeździe szybkiej na łyżwach.



R. Zukowa

W ostatnim dniu zawodów Żukowa ustanowiła dwa rekordy świata. W biegu na 1.000 m. uzyskała ona czas 1:36,6, poprawiając o 0,2 sek. oficjalny rekord świata Kandakowej (ZSRR). Drugi rekord padł w wieloboju. Żukowa uzyskała 207,750 pkt., bijąc rekord świata Kareliny ZSRR (208,820 pkt.).

Żukowa wygrała również bieg na 5.000 m. w czasie 9:34,5 min.

W czasie mistrzostw pobito ogółem 10 rekordów krajowych, z których 4 przewyższają oficjalne rekordy światowe.

Trzeci mecz CDSA—WWS zadecyduje o tytule mistrza hokejowego ZSRR

Zakończone w Moskwie mistrzostwa ZSRR w hokeju na lodzie nie wyłoniły mistrza.

Drużyny CDSA i WWS mają po 18 pkt. i o tytule mistrzowskim zadecyduje dodatkowy mecz. Kolejność pozostałych drużyn jest następująca: 3) Dynamo Moskwa — 11 pkt., 4) Skrzydła Sowietów Moskwa — 9 pkt., 5) Daugawa Ryga — 2 pkt., 6) Dzierżyniec Czelabińsk — 2 pkt.

2500 narciarzy weźmie udział w Turystycznym Raidzie

I ogólnopolski Turystyczny Raid Narciarski wywołał olbrzymie zainteresowanie w całym kraju.

Do około 100 zespołów, które zgłosiły się już do raidu, doszło ostatnie zgłoszenie z okręgu śląskiego. Śląsk zapowiedział udział ponad 100 zespołów górników, hutników i pracowników licznych zakładów przemysłowych. W raidzie wezmą ponadto udział drużyny wszystkich zrzeszeń sportowych. Ogółem spodziewany jest start ponad 2.500 narciarzy.

Termin zgłoszeń upływa 25 bm.

Pracownicy poszukiwani



100)

Na naszym zjeździe powiemy całemu światu, że chcemy się uczyć, że chcemy budować demokratyczną republikę, że chcemy przyjaźni ze wszystkimi, którzy myślą i czują, jak my i powiemy prawdę. Zlot nasz jest właśnie po to, aby tę prawdę wyjawić.

Nie powinniśmy obawiać się, że nam nie uwierzą, chociaż będziemy przemawiać jak najbardziej przekonywająco. Ale, wydaje mi się, że przekonamy przede wszystkim tych, którzy nas zobaczą, bo każda prawda ma taką siłę przekonywania, że ci, którym to powiemy bezpośrednio, uwierzą. Ale tych będzie znikoma ilość. Wielu innych będzie wątpić, a większość może nawet kpić!

Czuję to tak samo dobrze, jak ty — zwrócił się do Weinerta, — który mówisz o alarmie wewnętrznym. Ale czy który z nas przypuszczał przez chwilę, że zlot może być czymś więcej, niż deklaracją? A czy deklaracja nasza ma być tak krótkotrwała, jak zjazd? Ona wyrasta z nas i będzie żyć w nas dalej, jeśli nie starczy na to jednego zlotu, drugi przejmie naszą sprawę i trzeci, aż do chwili, w której żaden Weinert w Niemczech nie będzie miał takich wątpliwości, jak ten tutaj.

Hitler powiedział, że Niemcy staną się mocarstwem światowym, albo przestaną istnieć. A Stalin powiedział, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród pozostaje. Dziś wiemy, kto miał rację.

Niespodzianką dla Maksa była nagła zmiana barwy głosu u Schnecka. W spokojną narrację jego słów wkradła się wyraźna nuta dydaktyczna.

— Ja noszę w sobie taki obrazek: było to w jednej ze szkół Zagłębia.

Nauczyciel, który przyszedł do klasy, zastał na tablicy napis: Heil Hitler.

Chłopcy znali jego antywojenne nastawienie i chcieli mu spłatać figla, spodziewali się widocznie, że wybuchnie gniewem, co dla niejednego ucznia jest przyjemną gratką do kpin.

On jednak nie stracił spokoju. Powiedział po prostu: — Kto z was stracił na wojnie ojca, niech wstanie! — Ośmiu uczniów podniosło się posłusznie. Potem powiedział: — Kto stracił brata, niech wstanie! — Podniosło się dalszych sześciu.

— A kto stracił kogokolwiek z rodziny, niech wstanie!

Teraz stali już wszyscy chłopcy. Wtedy zapytał ich: — Czy możecie spokojnie patrzyć na nazwisko mordercy waszych bliskich, wypisane w waszej klasie?

Wszyscy chłopcy rzucili się do zacierania śladów tego nazwiska.

My zlotem naszym zapytamy naszych rodaków: kto z was stracił na wojnie bliskiego, drogiego sercu człowieka, niech wstanie! Kto z was ma wiarę w jutro, wolne od wojen i mordów, niech wstanie! Kto chce wychować dzieci swoje do nauki i pracy, a nie do konania w mękach i poniewierce na obcych ziemiach, w błocie i w brudzie rowów strzeleckich, niech wstanie!

I zobaczycie, że cały naród niemiecki, wszyscy, do których dotrze wasze wołanie, wstaną! Wstaną i...

Ostatnie słowo zbiegło się ze zgrzytem klucza. Wszyscy zerwali się z prycz i stanęli w przepisowej, regulaminem określonej postawie.

„Bokobrodzisz" stał przez chwilę, jakby zapomniał z czym przyszedł, a potem skinął na Maksa, który spłoszony tym gestem, rozglądnął się niepewnie po obecnych. Priebe poklepał go przyjaźnie po ramieniu:

— Przesłuchanie.

Maks wyszedł rozżalony. W tej chwili nie miał ochoty na żaden inny kontakt poza tym, od którego go odrywano. W korytarzu żal zmienił się w gniew.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-3-20506